

Japonia w I wojnie światowej

18 października 2014

Walki na Dalekim Wschodzie w czasie I wojny światowej to doskonały przykład na to, jak korzystać w polityce z kłopotów innych państw lub, mówiąc kolokwialnie, jak wyciągać kasztany z ognia cudzymi rękoma.

Jeżeli uznamy, że front zachodni oraz front wschodni miały w I wojnie światowej pierwszorzędne znaczenie, front włoski czy na Bałkanach zapewne drugorzędne, walki Turków na Zakaukaziu z Rosjanami czy w Mezopotamii z Brytyjczykami trzeciorzędne, to walki w Azji Wschodniej można zaliczyć do czwartorzędnych. Jednakże nie oznacza to, że tamtejszy front nie jest godny uwagi.

ZANIM ROZPOCZĘŁA SIĘ GRA

W drugiej połowie XV wieku rozpoczęła się ekspansja Europejczyków na inne kontynenty. W ciągu kilku wieków podbili oni całkowicie lub niemal całkowicie: obie Ameryki, Australię i Afrykę. Również Azja nie uniknęła tego losu. W XIX wieku wielkie imperia i kraje azjatyckie: Turcja, Persja, Indie i Chiny zostały bardzo poważnie osłabione przez Europejczyków lub po prostu opanowane i przekształcone w kolonię, jak Indie. Szczególnie smutny był los Chin, wielkiego mocarstwa, które systematycznie pogrążało się w zależności od zamorskich imperiów. Krok po kroku wydzierały one Chinom kawałki terytorium jako koncesje (eksterytorialne dzielnice w miastach), dzieląc ten kraj na strefy wpływu jak kawałki tortu.

Ostatecznie, w końcu XIX w Azji Wschodniej tylko Japonia, a w Azji Południowo-Wschodniej tylko Syjam (Tajlandia) uniknęły przekleństwa kolonializmu, zachowując niepodległość. To pierwsze państwo dosłownie w ostatniej chwili uniknęło europejskiego podboju. Japonia, która przez dwa i pół wieku

żyła w izolacji, została zmuszona w połowie XIX wieku do otwarcia portów, a następnie do podpisania nierównoprawnych traktatów, takich jakie uczyniły z Chin podporządkowane państwo. W odróżnieniu od Chińczyków, Japończycy natychmiast zareagowali całą serią reform, kopiując zachodnie wzory urządzenia państwa, i w efekcie już ćwierć wieku po rewolucji Meiji, która obaliła skostniałą władzę szogunów z rodu Tokugawa i przywróciła znaczenie cesarza, Japonia przekształciła się z niedoszłej ofiary w drapieżnika.

Już w 1894 roku Japonia rozpoczęła wojnę z Chinami, próbując wykroić kawałek tego tortu dla siebie. Unowocześniona japońska armia, zorganizowana według pruskich wzorów, odniosła zwycięstwo nad przeciwnikiem, którego część jednostek używała jeszcze łuków. Japonia miała wielką chęć narzucić Chinom ciężkie warunki, ale w czasie negocjacji pokojowych w mieście Shimonoseki jakiś obłądny japoński fanatyk zaatakował nożem i ranił głównego chińskiego negocjatora Li Hongzhanga, wybitnego dyplomatę i bodajże najwybitniejszego chińskiego polityka XIX wieku. Oburzenie, jakie wywołał ten czyn w skali międzynarodowej, a także samej w Japonii, spowodowało, że zwycięzcy musieli ograniczyć swoje żądania.

17 kwietnia 1895 roku Li oraz ówczesny premier Japonii, Ito Hirobumi (najwybitniejszy polityk okresu Meiji, a może i w całej historii Japonii), podpisali traktat pokojowy. Jego warunki były upokarzające dla Chin. Oprócz otwarcia czterech chińskich portów dla japońskiego handlu oraz swobody żeglugi po Wielkim Kanale i rzece Jangcy (najdłuższa rzeka w Azji), reparacji wojennych, a także przyznania Japonii klauzuli największego uprzywilejowania, traktat zawierał bardzo wymierne koncesje polityczne. Chiny zmuszone zostały do uznania niepodległości Korei, zrzeczenia się zwierzchnictwa nad nią oraz anulowania jej trybutarnych zobowiązań. Największymi jednak stratami były ubytki terytorialne: Tajwan, archipelag Peskadorów (wyspy leżące pomiędzy Tajwanem a kontynentem) i półwysep Liaotung. Jednakże nacisk zachodnich mocarstw

(Niemcy, Francja) oraz przede wszystkim Rosji zmusił Japonię do zrzeczenia się Liaotungu.

To zwycięstwo spowodowało, że w następnych latach Japonia poczuła się na siłach i wymówiła nierównoprawne traktaty z zachodnimi mocarstwami. Kilka lat potem wybuchło w Chinach tzw. powstanie bokserów, skierowane zarówno przeciwko rządzącej dynastii Qing (mandżurskiego pochodzenia), jak i cudzoziemcom. Zostało ono stłumione przez połączone siły sześciu mocarstw europejskich oraz USA i Japonii, której kontyngent liczący 20 tys. żołnierzy był najliczniejszy w liczącej ponad 50 tys. armii interwentów. Udział w tej pacyfikacji miał wielkie znaczenie dla Japonii, ponieważ nobilitował ją jako może jeszcze nie równego partnera rządzących światem mocarstw, ale jako dopuszczonego do stołu.

CELE POLITYKI ZAGRANICZNEJ JAPONII

W drugiej połowie XIX wieku Japonia sformułowała swój pierwszy cel strategiczny, którym było oparcie się obcej ekspansji i zachowanie niepodległości i niezawisłości. Wraz z umacnianiem się pozycji kraju na arenie międzynarodowej, cele te ulegały zmianie i poszerzeniu. W końcu XIX wieku Japonia była już gotowa brać czynny udział w dalszym rozbiórce Chin, żeby uzyskać silną pozycję na kontynencie. Po odniesieniu pierwszych sukcesów (traktat z Shimonoseki) Japończycy byli gotowi do zrealizowania tego planu, a po dalszych osiągnięciach z pierwszej dekady XX wieku zaczęła kształtować się nowa idea, nowy cel: usunięcie imperiów białych ludzi z Azji Wschodniej. W dalszych latach XX wieku koncepcja ta przybrała formę popularnego hasła: Azja dla Azjatów.

Na przełomie wieków, Japonia była jednak dopiero we wczesnym stadium realizacji swojej misji. Zwiększając swoje wpływy w Korei, Japonia miała zamiar anektować ten kraj, a potem usadowić się w Mandżurii: graniczącej z Koreą i przebogatej we wszelkie surowce naturalne krainy chińskiego imperium.

NASTĘPNY KROK

Usuwając Chińczyków z Korei, Japonia sprowokowała ich do szukania oparcia gdzie indziej. Tak narodziło się współdziałanie Chin i Rosji. Za cenę swoistej „protekcji” Chiny udzieliły państwu carów szerokich koncesji na terenie Mandżurii, gdzie armia carska stacjonowała zresztą już od czasów powstania bokserów. Między innymi wydzierżawiono Rosji półwysep Liaotung, gdzie w Port Arthur znajdowała się wielka baza morska.

Znaczenie tego półwyspu było strategiczne. Po pierwsze, leżał blisko granicy z Koreą. Po drugie, stanowił północne skrzydło wejścia do zatoki Bohai, która leżała „na tyłach” morza Żółtego. Niemal nad samą zatoką leżało wielkie miasto Tianjin (Tiencin), a kilkadziesiąt kilometrów dalej Pekin. Kto kontrolował ten półwysep, odcinał drogę morską nie tylko do tych dwóch miast, ale także do Mandżurii. Południowe skrzydło zatoki Bohai stanowił półwysep Shandong (Szantung), leżący w prowincji od tej samej nazwie. Opanowanie tych obu półwyspów dawało możliwość blokady morskiej całych północnych Chin. Na szczęście dla Japończyków półwysep Shandong znajdował się pod dominacją Niemiec, którzy w jego południowej części mieli bazę marynarki wojennej.

Rosyjska obecność w Mandżurii i niedwuznaczne zamiary ekspansji w Korei uderzały w najbardziej żywotne interesy Japonii. Brak rosyjskiej elastyczności w tym względzie skończył się wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej, rozpoczętej nagłym atakiem floty japońskiej na rosyjską bazę morską w Port Arthur (nasuwa się tutaj porównanie z nagłym atakiem na Pearl Harbour). Wojna ta, ku zdumieniu świata, zakończyła się po ciężkich walkach zwycięstwem Azjatów na lądzie i błyskotliwym sukcesem na morzu. Ostatecznie we wrześniu 1905 roku w Portsmouth podpisano traktat pokojowy, w którym Rosja zrzekła się półwyspu Liaotung, południowego Sachalinu oraz przekazała Japończykom swoje wpływy w południowej Mandżurii. 5 lat później Japonia zaanektowała Koreę. Wszystko to wyniosło

Japonię do pozycji równego partnera dla mocarstw na terenie Azji Wschodniej.

JAPONIA PRZYSTĘPUJE DO WOJNY

Japonia bardzo dokładnie obserwowała wydarzenia poprzedzające wybuch I wojny światowej. Sama wojna mogła stanowić dla nich doskonałą okazję wzbogacenia się kosztem przegranych. Japończycy nie mieli wątpliwości, kogo poprzeć. Z jednej strony byli niemal samotni Niemcy, operujący z jednej bazy na kontynencie, a z drugiej strony potężna koalicja bardzo dobrze ulokowana we Azji Wschodniej (Francja – Indochiny i okolice Kantonu, Anglia – Hong Kong i Singapur, Rosja – Daleki Wschód), a ponadto to właśnie Niemcy byli ulokowani na półwyspie Shandong, na którym Japończykom najbardziej zależało. Pilnie stosując się do nauk wielkiego chińskiego stratega Sun Zi, pokazali, na czym polega prowadzenie wojny.

Według prawdziwej ponoć anegdoty, krótko przed wybuchem światowego konfliktu japoński ambasador w Berlinie złożył wizytę w niemieckim MSZ i oświadczył, że Japonia chce zamówić wielkie ilości sprzętu wojskowego, ponieważ – stwierdził z tajemniczą miną – miała zamiar wkrótce rozpocząć wojnę z pewnym mocarstwem. Niemcy byli przekonani, że nowa wojna japońsko-rosyjska wisi na włosku, więc chętnie i szybko zrealizowali zamówienie. Jakież było ich zdumienie, gdy wkrótce po wybuchu I wojny światowej dostali od Japończyków ultimatum z żądaniem wyniesienia się z Azji. Po tym, na jednym z niemieckich uniwersytetów ukazać się miało ogłoszenie: w okresie wojny nie będziemy przyjmowali na studia obywateli Anglii, Francji i Rosji. Japończyków nie będziemy przyjmowali nigdy. Tyle anegdota.

Japonię i Wielką Brytanię łączył sojusz zawarty jeszcze przed wojną rosyjsko-japońską, toteż w 1914 roku oba państwa szybko porozumiały się co do współpracy. 14 sierpnia 1914 roku Japonia przedstawiła Niemcom ultimatum, żądając opuszczenia przez niemieckie okręty chińskich i japońskich wód oraz

przekazania jej bazy w Qingdao (Tsingtao). Nie otrzymawszy odpowiedzi, 23 sierpnia wypowiedziała wojnę Rzeszy, a dwa dni później także Austro-Węgrom. Japończycy uderzyli szybko i niemal bez walki zajęli niemieckie posiadłości na Pacyfiku: Mariany, Karoliny i Wyspy Marshalla.

OBLĘŻENIE QINGDAO

Równie szybko Japończycy pojawili się na kontynencie. Już na początku września w Shandongu wylądowały pierwsze oddziały japońskiego korpusu ekspedycyjnego, który wraz następnymi jednostkami, przybyłymi w końcu miesiąca, liczył ponad 20 tys. żołnierzy. Z kolei 2 września 1914 roku niemiecka kanonierka Jaguar zatopiła japoński niszczyciel Shirotae. Brytyjscy sojusznicy przysłali 1500 żołnierzy oraz kilka tysięcy zmobilizowanych Chińczyków. Mimo protestów chińskiego rządu o naruszeniu neutralności tego kraju, sprzymierzeni zaczęli posuwać się w kierunku niemieckiej bazy morskiej w Qingdao, „stolicy” niemieckiej koncesji Jiaozhou w Shandongu.

W celu ocalenia swych jednostek, dowodzący niemiecką flotą wiceadmirał Maximilian von Spee wysłał dwa najlepsze okręty na Zachodni Pacyfik w kierunku wysp należących do Niemiec, a jeden na Ocean Indyjski. Twierdza była dobrze przygotowana do obrony. Naturalne wzgórza tworzyły pierwszą linię, druga znajdowała się tuż za pierwszą, ostatnia leżała w odległości 200 metrów od miasta. W bazie pozostało kilka okrętów, w tym austro-węgierski krążownik Cesarzowa Elżbieta. Garnizon liczył 2300 niemieckich żołnierzy i marynarzy wspomaganych przez załogę Cesarzowej Elżbiety oraz 1000 zmobilizowanych chińskich żołnierzy. Niemcy zaminowali ponadto wejście do portu, a tuż przed samym oblężeniem odnieśli sukces w postaci uszkodzenia brytyjskiego niszczyciela Kennet. Szczupłość sił spowodowała, że Niemcy opuścili dwie pierwsze linie obrony, koncentrując się na tej ostatniej, najbliższej miasta.

Dzień 6 września 1914 roku przeszedł do historii marynarki i lotnictwa zarazem. Tego dnia samolot startujący z japońskiego

okrętu lotniczego, Wakamiya, zbombardował (bezskutecznie) Cesarzową Elżbietę i Jaguara. Był to pierwszy w historii atak lotnictwa morskiego z użyciem bomb. Nieuszkodzony Jaguar odniósł nowy sukces, zatapiając 28 września kolejny japoński niszczyciel, Takashio. W połowie października niemiecki torpedowiec S-90 przebił się przez blokadę i zatopił jeszcze jeden japoński niszczyciel, Takachiko. Nie był jednak w stanie wrócić do bazy i jego załoga dokonała samozatopienia, kiedy skończyło się paliwo.

Oczyściwszy teren z niemieckich podjazdów, Japońskie siły lądowe dotarły w końcu października do Qingdao. W ostatnim dniu tego miesiąca rozpoczęło się oblężenie. Używając wielkiej ilości dział, Japończycy przez tydzień ostrzeliwali miasto z lądu i morza. Niemiecka obrona trzymała się bardzo dzielnie, dopóki wystarczyło jej pocisków do dział. Po tygodniu Japończycy szturmem przerwali obronę i 7 listopada Niemcy poddali się, czyniąc ogromny zawód swojemu emocjonalnie niezrównoważonemu cesarzowi Wilhelmowi II, który stwierdził, że „poddanie Qingdao Japończykom to większa hańba, niż gdyby Rosjanie zdobyli Berlin”.

Przed kapitulacją oblężeni zdołali zatopić swoje okręty, w tym Cesarzową Elżbietę. Straty w zabitych były po obu stronach porównywalne – ok. 250 zabitych Japończyków i Brytyjczyków oraz 200 Niemców i marynarzy imperium Habsburgów – natomiast rannych było prawie trzy razy więcej wśród oblegających. Wśród obrońców na szczególną uwagę zasłużył pilot porucznik Gunther Plüschow. Jako pierwszy w historii zestrzelił samolot przeciwnika, a następnie odleciał z kapitulującego miasta i wylądował gdzieś w Chinach, przeleciawszy ok. 250 kilometrów. Podróżował na piechotę i na pokładzie dżonki, by dotrzeć do Nankinu, a następnie kolejną do Szanghaju. Tam, korzystając z pomocy niemieckich dyplomatów, zaopatrzony w szwajcarskie papiery, odpłynął do San Francisco poprzez Nagasaki (!) i Honolulu. Jego podróż to prawdziwa epopeja, zakończona po wielu przygodach, w tym ucieczce z brytyjskiego obozu dla

jeńców, dotarciem do Rzeszy. Niemieccy i Austro-Węgierscy jeńcy zostali przetransportowani do Japonii, gdzie dobrze traktowani doczekali końca wojny i w 1920 roku wrócili do Europy.

21 ŻĄDAŃ

Japończycy postanowili wykorzystać zaangażowanie wszystkich europejskich mocarstw w wojnę prowadzoną na starym kontynencie i osiągnąć dominującą pozycję w Chinach. Kraj Smoka od kilku lat nie był już cesarstwem. Rządził nim były cesarski generał Yuan Shikai jako prezydent Republiki Chińskiej. To „silny człowiek” i bezwzględny polityk, który bez skrupułów zdradził najpierw chińskich reformatorów z końca XIX wieku, potem cesarstwo, a na końcu rozprawił się z rewolucjonistami i Kuomintangiem pierwszego prezydenta Chin, Sun Yat-sena. Sam też myślał o przywróceniu cesarstwa, z koroną dla siebie.

Wraz z wybuchem I wojny światowej Chiny ogłosiły neutralność, zadowolone, że ich ciemężcy zaczęli walczyć między sobą, hen daleko w Europie. Jednakże ten stan miał również słabą stronę w postaci pozostania sam na sam z Japonią. 18 stycznia 1915 roku japoński rząd premiera Okumy Shigenobu wysłał do chińskiego rządu dwadzieścia jeden żądań mających de facto formę ultimatum. Do najważniejszych oczekiwań należało:

- oddanie niemieckich koncesji w Shandongu Japonii, a także przekazanie jej całej prowincji pod kontrolę;
- przyznanie specjalnych praw japońskiemu biznesowi w Południowej Mandżurii i we wschodniej Mongolii Wewnętrznej;
- oddanie pod japońską kontrolę przemysłu wydobywczego i metalurgicznego w centralnych Chinach;
- zakaz udzielania koncesji na wybrzeżu innym państwom poza Japonią;
- zaakceptowanie japońskich doradców, którzy kontrolowałiby

finanse rządu oraz chińską policję, a także oddanie pod japońską kontrolę prowincji Fujian (Fukien), która leżała naprzeciw należącego wówczas do Japonii Tajwanu (japońska nazwa Formoza).

Te żądania były tak bezczelne, że Chiński rząd mimo swojej słabości nie był w stanie ich zaakceptować, ale nie mógł ich też odrzucić. Dokonano w związku z tym kontrolowanego przecieku jego treści. Spowodowało to olbrzymie wzburzenie w Chinach skutkujące bojkotem japońskich towarów, a także reakcją zachodnich mocarstw. Te z nich, które były uwikłane w I wojnę światową, nie miały realnej mocy, żeby aktywnie wystąpić przeciwko inicjatywie Japończyków, ale USA zajęły zdecydowaną pozycję, broniąc polityki otwartych drzwi w Chinach.

Wzmocniony tym poparciem chiński rząd odrzucił żądania. Japończycy, zorientowawszy się, że posunęli się zbyt daleko, zredukowali swoje żądania do trzynastu, usuwając te najdalej idące. Wysłali je ponownie w formie ultimatum, dając Chinom dwa dni na odpowiedź. Yuan Shikai, choć był dyktatorem, nie miał silnej pozycji w prowincjach, ponieważ musiał liczyć się ze zdaniem różnych lokalnych wodzów, którzy w znacznej mierze tylko formalnie akceptowali jego zwierzchność. Z tego względu nie zaryzykował wojny i przyjął żądania. Wszystko to Japończycy uzyskali niewielkim kosztem, w porównaniu do zaangażowania w wojnę mocarstw zachodnich.

JAPOŃCZYCY W EUROPIE

Japończycy dobrze wywiązywali się ze swoich alianckich zobowiązań. Na prośbę Anglików od początku wojny brali udział w patrolowaniu Morza Żółtego, Południowochińskiego, zachodniej części Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego, zwalczając rajdy jednostek niemieckiej marynarki wojennej. W 1915 roku pomogli stłumić bunt hinduskich sipajów w Singapurze, którzy porozumiewali się z tureckim i niemieckim wywiadem. Z kolei w 1917 roku wzięli udział w działaniach morskich na Morzu

Śródziemnym. Kontradmirał Sato Kozo na krążowniku Akashi z ośmioma niszczycielami zacumował na Malcie, a następnie japońska eskadra dołączyła do kilkuset konwojów, w których eskortowała w sumie prawie osiemset statków przewożących wojsko i towary; uratowała też ponad 7 tys. ludzi z rozbitych i zatopionych okrętów.

Opowiedzenie się po stronie trójporozumienia miało dodatkowy wymiar polityczny. Dzięki temu Japonii udało się w 1916 roku zawrzeć traktat z niedawnym wrogiem, Rosją, który regulował polityczne relacje między tymi państwami i ustalał zasady współdziałania na wypadek, gdyby trzecia strona zagrażała konkretnym interesom jednego z nich. W następnym roku po przystąpieniu USA do wojny po stronie aliantów Japonia zawarła także z tym krajem porozumienie, które regulowało politykę sygnatariuszy w Chinach i oznaczało nominalną akceptację amerykańskiej zasady otwartych drzwi w Państwie Środka.

INTERWENCJA NA SYBERII

Ostatnim znacznym przejawem zaangażowania Japonii w I wojnę światową była jej interwencja na Syberii w 1918 roku, podjęta wraz innymi państwami koalicji w celu ratowania Białej Armii adm. Kołczaka i Legionu Czechosłowackiego. Sami Japończycy mieli trochę inne plany. Zamierzali utworzyć we wschodniej Syberii buforowe państwo, które oddzielałoby ich od Rosji. W drugiej połowie 1918 roku alianci zaczęli lądować w rejonie Władywostoku. Japończycy przysłali ogromny kontyngent, liczący ponad 70 tys. żołnierzy, ale w odróżnieniu od pozostałych aliantów nie kwapili się z energiczną ofensywą i trzymali swoje siły na wschód od jeziora Bajkał, zajmując wszystkie większe miasta między nim a Pacyfikiem. Okupowali ten teren dwa lata, ale kiedy pozostali alianci wycofali się z Syberii, Japończycy podpisali na stacji Gongota umowę z probolszewicką Republiką Dalekowschodnią. Zobowiązali się do wycofania z Syberii i systematycznie, choć niechętnie, zaczęli opuszczać Zabajkale. Oznaczało to upadek dotychczas przez nich popieranym quasi-państwowym twórcom: atamana Siemionowa i

Przyamurskiego Tymczasowego Rządu. Ostatnie jednostki japońskie opuściły Syberię w październiku 1922 roku.

PARYSKA KONFERENCJA POKOJOWA

Japonia wzięła udział w paryskiej konferencji pokojowej, a jej przedstawiciel był traktowany jako jeden z wielkiej piątki, niemniej nie miał takiego znaczenia jak członkowie tzw. wielkiej czwórki czy wielkiej trójki w postaci prezydenta USA i premierów Wielkiej Brytanii oraz Francji. Zresztą Japonii na tym specjalnie nie zależało. Otrzymali to, czego chcieli: koncesję w Shandongu oraz poniemieckie posiadłości na Pacyfiku: Mariany, Karoliny, Wyspy Marshalla i Palau (formalnie jako mandat Ligi Narodów klasy C).

Udział Japonii w I wojnie światowej pozwolił jej awansować do grona światowych mocarstw. Nie tylko uzyskała ona konkretne nabytki terytorialne, ale też znacznie rozwinęła swój przemysł poprzez dynamiczny wzrost eksportu. Negatywnym rezultatem było pogorszenie stosunków z tradycyjnym sojusznikiem Anglią oraz ze Stanami Zjednoczonymi w związku z próbami ustanowienia japońskiej dominacji w Chinach.

Autor: Wojciech Tomaszewski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Gordon Andrew, Nowożytna historia Japonii, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2010.
2. Pajewski Janusz, Pierwsza Wojna Światowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005.
3. Piekałkiewicz Janusz, Pierwsza Wojna Światowa, Morex, Warszawa 2000.
4. The protected cruiser SMS Kaiserin Elisabeth in defence of Tsingtao, in the Year of 1914, compiled and translated by

Captain András Veperdi, [w:] Hungarian Seamen's Association, <http://mateinfo.hu/irasok/a-navy-csingtao.htm>, dostęp: 18 sierpnia 2014.

5. The Cambridge History of Japan, Vol. 6, The Twentieth Century, Cambridge University Press, Cambridge 1997.

6. The Cambridge History of China, Vol. 12, Republican China, 1912–1949, Part 1, Cambridge University Press, Cambridge 1983.